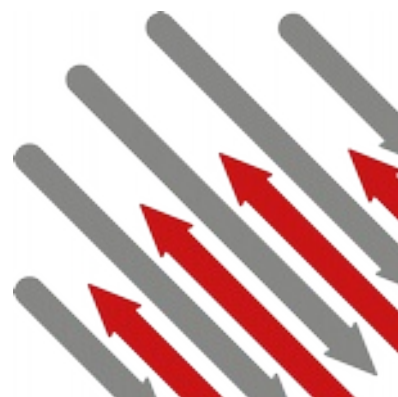


# Materiał edukacyjny PRODUKT KRAJOWY BRUTTO (PKB) JAKO MIERNIK ROZWOJU - PODEJŚCIE KRYTYCZNE

Ekonomiczna edukacja globalna



Materiał powstał w ramach projektu: „*Ekonomiczna edukacja globalna o zadłużeniu. Wszyscy mamy długi: duzi, mali, na Północy i Południu*”.  
Zakres problemowy: ekonomiczna edukacja globalna  
Typ materiału: materiał edukacyjny  
Autor: Jan Chudzyński

Zaglądamy do gazety codziennej, słuchając radia, oglądając serwisy informacyjne w telewizji lub przeglądając portale internetowe, usłyszymy lub przeczytamy w nich o PKB, wzroście gospodarczym, rozwoju. Częstotliwość odwoływania się do tych pojęć może sugerować, że są one powszechnie znane - że wiadomo do czego się odnoszą, że nie ma wokół nich większych kontrowersji, i że nic a nic nas już nie zaskoczą. A jednak!

W ostatnich latach coraz częściej spotykamy się z krytyką dotychczasowego sposobu postępowania się tymi pojęciami. Nie jest to spór językoznawców i nie chodzi w nim o drobiazgi, ale o kwestie fundamentalne - i jak twierdzą niektórzy - mające istotny wpływ na kształt świata, w jakim żyjemy.

## Czym są PKB, wzrost gospodarczy i rozwój?

**PKB**, czyli produkt krajowy brutto, to obliczany przez urząd statystyczny wskaźnik pokazujący wartość wyprodukowanych w danym roku dóbr i usług. Inaczej mówiąc, jest to wielkość gospodarki. (choć nie wszystko wlicza - i o tym później) Jeżeli w danym roku PKB jest wyższy niż w roku poprzednim, mamy wtedy do czynienia ze **wzrostem gospodarczym**. Jest on wyrażany w procentach, i tak na przykład w 2017 roku Polska zanotowała 4,6% wzrostu gospodarczego. Inaczej mówiąc, wartość wytworzonych w tym roku w krajowej gospodarce dóbr i usług wzrosła o 4,6% w porównaniu do roku poprzedniego, czyli była równa 104,6% PKB z 2016 roku. Oznacza to, że wyprodukowano więcej produktów i wykonano więcej usług lub poprawiła się ich jakość i wartość, a najprawdopodobniej zaszyły obie te zmiany.

W komentarzach do doniesień o aktualnych danych gospodarczych, w tym szacunkach wzrostu PKB, często mówi się, że Polska **rozwija się**, lub następuje **rozwój gospodarczy**. Komunikaty te są zrozumiałe dla czytelników i słuchaczy, bowiem w ostatnich latach przyjęto się stosować te pojęcia zamiennie. Tymczasem różnice te są znaczne.

„**Rozwój**” to złożone, abstrakcyjne pojęcie odnoszące się do zachodzących zmian. Na przestrzeni wieków wielu myślicieli formułowało swoje interpretacje i definicje rozróżniające pojęcia zmiany, trendu rozwoju, postępu. Można tu wspomnieć Arystotelesa, który proces rozwoju przedstawiał jako proces dążący do realizacji istniejącego potencjału. Stosując bardzo przyziemny przykład, powiedzmy, że tak, jak zwinięta harmonijka w pełni może ukazać swoją formę, gdy jest rozwijana, tak gospodarka czy społeczeństwo na drodze rozwoju realizuje swój potencjał.

Według współczesnych definicji socjologicznych rozwój niekoniecznie jednak stanowi realizację jednej z górą założonej albo pożądanej ścieżki. Inaczej mówiąc, różne są drogi realizacji potencjału, a sam proces rozwoju i jego kierunek niekoniecznie dla wszystkich jest pożądany. *Rozwój* jest bowiem procesem o pewnym kierunku, w ramach którego rośnie wartość rozpatrywanej przez obserwatora zmiennej. Proces ten nie jest poddawany wartościowaniu - nie oceniamy czy to dobra czy zła zmiana, jedynie odnotowujemy jej dokonywanie się.



Po chwili namysłu i przejrzeniu nagłówek gazet można zauważyć jednak, że używając tego pojęcia nie zawsze stosujemy się do jego pierwotnego znaczenia i zwykle myślimy o nim jako czymś pozytywnym. Choć warto zauważyć, że czasem można natknąć się na przykład zastosowania, które przypominają o chłodnej i neutralnej naturze 'rozwoju' - tak jak 'rozwój przestępczości'.<sup>1</sup>

Procesy zwiększania się PKB lub wzrostu złożoności gospodarki można zatem uznać za symptomy rozwoju gospodarczego. Z kolei innym często stosowanym terminem jest *rozwój społeczny*, który odnosi się do zjawisk istotnych z punktu widzenia jakości życia i zdrowia ludzi. Bierze on pod uwagę inne zmienne niż te o charakterze ekonomicznym, dlatego czasem bywa przeciwstawiany pojęciu *rozwoju gospodarczego*, szczególnie gdy wraz ze zmianami w obszarze gospodarki nie następują zmiany wskaźników społecznych, takich jak oczekiwana długość życia, wykształcenie, czy materialny poziom życia obywateli.

Dlatego, gdy komentując nowe szacunki wzrostu PKB używamy pojęcia rozwoju lub rozwoju gospodarczego, dopuszczamy się pewnego skrótu myślowego. Na pewno zostaniemy zrozumiani, jednak tak jak sam rozwój jest pojęciem bardzo szerokim (może być rozwój społeczny, gospodarczy, kulturowy, duchowy, demograficzny), tak i sam rozwój gospodarczy może znaczyć więcej niż tylko wzrost gospodarczy.

## Pytania do dyskusji:

1. Jak rozumiesz pojęcie „rozwój”? Dlaczego tak? Jakie to ma konsekwencje dla rozumienia opisywania świata?
2. Jak rozumiesz pojęcie „rozwój społeczny”? W jakich przypadkach towarzyszy on rozwojowi gospodarczemu?
3. Jakie są inne obok „rozwoju przestępczości” przykłady użycia słowa „rozwój”, w których nie odnosi się on do pozytywnych zmian?
4. Które państwa są, Twoim zdaniem, najbardziej rozwinięte pod względem gospodarczym lub społecznym?

## Produkt krajowy brutto (PKB)

**Produkt Krajowy Brutto (PKB)** to wskaźnik przedstawiający wartość produktów i usług wyprodukowanych w danym okresie (najczęściej w danym roku) na określonym terytorium (najczęściej w państwie). Wielkość tę często podaje się także w przeliczeniu na jednego mieszkańca, czyli PKB per capita.

PKB jako wskaźnik aktywności gospodarczej został rozpowszechniony dopiero w drugiej połowie XX wieku. Miało ułatwić prowadzenie polityki gospodarczej, a dzięki przyjęciu wspólnych międzynarodowych standardów jego obliczania pozwolił też na porównywanie gospodarek różnych krajów - określenie ich wielkości, a także wskazanie, w jakim tempie rosną (lub maleją). PKB często stosowany jest też w przypadku formułowania międzypaństwowych ustaleń i zobowiązań, np. w przypadku zobowiązania państw rozwiniętych do przekazywania 0,7% dochodu narodowego na pomoc rozwojową państwom rozwijającym się. Wreszcie, ekonomiści przy wykorzystaniu danych o wielkości PKB i innych informacji o gospodarce, starają się badać, jakie czynniki wpływają na wielkość gospodarek i tempo ich wzrostu.



<sup>1</sup> Przykład 'rozwoju przestępczości' pozwala zarysować różnicę pomiędzy rozwojem a postępem. Możliwość przyznania pozytywnej oceny zachodzącym zmianom zarezerwowana jest bowiem dla pojęcia postępu - czyli zmian uznawanych za pożądane, dobre. Trudno przecież uznać wyższą liczbę notowanych przestępstw za pomyślną zmianę.

Motywacją do obliczania PKB i prowadzenia w oparciu o jego wyniki polityki gospodarczej, było zwiększenie dostatku materialnego społeczeństw. Większa produkcja dóbr i usług miała oznaczać więcej środków do podziału między obywateli i wyższy poziom życia. Z czasem PKB – z założenia miernik aktywności gospodarczej - zaczął zatem być postrzegany jako miara rozwoju i dobrobytu. Spotkało się z to krytyką ze strony wielu badaczy społecznych, w tym części ekonomistów. Twierdzili oni, że koncentrowanie się na wzroście PKB niekoniecznie prowadzi do pozytywnych zmian, jakie w założeniu miał on przynieść społeczeństwu. Po pierwsze, dlatego że wzrost produkcji dóbr i usług (a więc wzrost gospodarczy) nie zawsze w prostej linii prowadzi do wzrostu jakości życia obywateli, a po drugie, ponieważ sam PKB, jako miernik, ma sporo wad.

Wady PKB są znane od dawna, a przed traktowaniem go jako miary dobrobytu przestrzegał jeden z głównych pomysłodawców tej kategorii statystyk gospodarczych, amerykański ekonomista Simon Kuznets. Najpoważniejszym zarzutem wobec PKB jest to, że z jednej strony nie jest w stanie uchwycić wartości istotnych z punktu widzenia tworzenia dobrobytu społecznego, zaś z drugiej wliczane do niego są niekorzystne dla społeczeństwa procesy. Miernik ten nie uwzględnia bowiem nieodpłatnej pracy wykonywanej najczęściej w domu, np. opieki nad dziećmi i osobami starszymi (co w istotnym stopniu wpływa np. na sytuację kobiet, które w przytłaczającej większości są tymi, które wykonują taką pracę), za to bierze pod uwagę szacowaną wartość działalności nielegalnej, np. handlu narkotykami. Poza tym, sumując wartość produkowanych dóbr i usług, PKB nie uwzględnia kosztów środowiskowych i społecznych tych działań – uwzględnia wartość wydobytego i sprzedanego surowca ale nie bierze pod uwagę, w jaki sposób się to odbywa i czy przy okazji nie odbija się to negatywnie na ludziach i środowisku.

Część ekonomistów twierdzi, że PKB sam w sobie nie jest złym miernikiem, za to błędne jest traktowanie go jako miary rozwoju lub dobrobytu. PKB ma mierzyć aktywność gospodarczą, i to wychodzi mu całkiem nieźle, zaś kwestie jakości życia społeczeństwa powinno się mierzyć w inny sposób. Jeżeli głównym miernikiem sukcesu społeczeństwa nadal będzie PKB, będziemy dążyć do błędnych celów. Bo czy celem jest wzrost wartości produkowanych dóbr i usług czy wzrost dobrobytu i jakości życia, z uwzględnieniem odpowiedzialnego wykorzystywania zasobów naturalnych?

W odpowiedzi na krytykę PKB od lat powstają alternatywne mierniki, uwzględniające m.in. jakość życia i stan środowiska naturalnego. Na przestrzeni ostatnich dekad badacze przedstawili dziesiątki różnych propozycji, i choć zaczęto już powszechnie mówić o niedoskonałości wskaźnika i błędzie, jakim jest utożsamianie go z miernikiem dobrobytu, żadna z nich nie osiągnęła takiej popularności i znaczenia jak mierzący aktywność gospodarczą PKB. Dziesięć lat temu na prośbę prezydenta Francji trzech światowej sławy ekonomistów przygotowało raport, w którym stwierdziło, że rozwiązaniem problemu będzie nie jeden a cały zestaw wskaźników. Z kolei w 2019 roku Polski Instytut Ekonomiczny zaprezentował Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju, wskaźnik, który obok takich kwestii jak poziom konsumpcji, oczekiwana długość życia i jakość powietrza, uwzględnia także poziom nierówności dochodowych obywateli.

## Pytania do dyskusji:

1. **Jakie aspekty społeczne i gospodarcze Twoim zdaniem należałoby ująć w mierniku dobrobytu społecznego?**
2. **Jakie przykłady działalności gospodarczej mogą być niekorzystne dla społeczeństwa i/lub środowiska?**
3. **Przeczytaj poniższy fragment artykułu pt. „Kraje, w których panuje szczęście. Krótki przewodnik po alternatywnych wskaźnikach rozwoju” na temat alternatywnych wskaźników rozwoju i zastanów się czy wskaźnik *Szczęście Narodowe Brutto* można byłoby wprowadzić w większej liczbie państw?**
4. **Jaki inny wskaźnik rozwoju mógłbyś/mogłabyś zaproponować? Uwzględnij w nim kluczowe, twoim zdaniem, wymiary, które będą w nim zawarte. Dlaczego są one, ważne?**

Wyobraźmy sobie świat, w którym rządy wpisują do konstytucji swoich państw warunek, że połowa kraju zawsze będzie zalesiona, wszyscy mają darmowy dostęp do dobrych szkół, lekarzy, transportu i elektryczności. Zamiast pędzić za nowościami i zabijać się o środki na ich kupno, ludzie kultywują tradycję i wartości duchowe. Utopia? Istnieją państwa próbujące oprzeć swój rozwój na innych priorytetach niż wzrost gospodarczy. Z badań wynika, że ich społeczeństwa pod względem dobrostanu i poziomu szczęścia nieraz biją na głowę te bogate.

Kiedy po II wojnie światowej zaczęto powszechnie stosować miernik PKB, wzrost gospodarczy (z roku na rok coraz większe PKB) w widoczny sposób przekładał się na wzrost dobrobytu i dobrostanu społeczeństw. Powstawały szkoły, szpitale, drogi, odbudowywano zniszczone przez wojnę miasta, tworzone nowe przedsiębiorstwa i gałęzie przemysłu.

Jeśli nie masz butów i kupisz sobie pierwszą parę, twój dobrostan wzrasta dużo bardziej, niż gdy masz dwadzieścia par i kupujesz dwudziestą pierwszą. Tak po prostu jest – pokazują to badania na temat związków pomiędzy poczuciem szczęścia i osiąganym dochodem. Dla przykładu – **w ciągu ostatnich 50 lat PKB na głowę mieszkańca USA i Wielkiej Brytanii zwiększył się sześciokrotnie. Jednak poczucie szczęścia, czyli trwałego zadowolenia z życia, się nie zmieniło.**

Naukowcy pod kierunkiem ekonomisty Richarda Easterlina z University of South California przeanalizowali zbierane przez lata dane na temat poczucia szczęścia obywateli w 37 krajach. Wśród nich były zarówno państwa rozwinięte jak i państwa rozwijające się. Chodziło o zbadanie zależności między poczuciem zadowolenia a dochodami, a konkretnie o zweryfikowanie poglądu, że wzrost bogactwa może bez końca napędzać poczucie szczęścia..

Konkluzja Richarda Easterlina była jednoznaczna: **„W danym momencie, [...] szczęście i dochody są pozytywnie skorelowane. Jednak z upływem czasu szczęście nie rośnie wraz z dochodami państwa. Poczucie szczęścia ze wzbogacenia się jest krótkotrwałe”.** Także u osób indywidualnych korelacja była podobna: u tych mających problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb wzrost zamożności zwiększał zadowolenie z życia, ale po przekroczeniu 20 tys. dolarów rocznego dochodu ta zależność zniknęła.

Ekonomista Angus Deaton (noblista z 2015 roku) także wyliczył, że wzrost pensji powyżej pewnego

progu w ogóle nie zwiększa już poziomu szczęścia. Z jego badań wynika wręcz, że wzrost PKB może być... powiązany z nieszczęściem. Badacz uzasadniał to następująco: „Jeśli rośnie przestępczość i wydajemy więcej na więzienia, PKB będzie wyższy. Jeśli nic nie robimy w sprawie zmiany klimatu i wydajemy pieniądze na sprzątanie oraz odbudowę po burzach, PKB wzrośnie, nie spadnie; liczymy naprawę, ale już nie zniszczenia”.

**W porównaniu z sytuacją świata sto lat temu, gdy powstawała idea PKB, obecnie w krajach globalnej Północy ciągły wzrost nie dostarcza już tego co najważniejsze – dobrostanu.** W skali świata jesteśmy bogaczami. Mamy dach nad głową, opiekę zdrowotną, bezpłatną powszechną edukację, dostęp do wody pitnej, fundusze emerytalne, (bardzo często) urlopy zdrowotne czy rodzicielskie itd. Co możemy mieć jeszcze za więcej pieniędzy? Większy wzrost dochodów? Większe mieszkania? Lepsze komputery? Być może, jednak wyższe PKB nie zapewni nam więcej szczęścia, nie zbuduje silniejszych więzi społecznych, nie zapewni większej ilości czasu spędzonej z bliskimi. Niestety, nie zapewni też świeższego powietrza lub czystszej wody. Kiedy narodziła się koncepcja PKB i wzrostu gospodarczego, powyższe kwestie nie były istotne.

#### **Bhutan – tradycja, duchowość i Szczęście Narodowe Brutto**

W 1972 roku wykształcony na uniwersytecie w Oksfordzie Jigme Singye Wangchuck – czwarty król Bhutanu – uznał, że PKB jako miara stricte ekonomiczna nic nie mówi o kondycji kraju i jego mieszkańców i wcale nie nadaje odpowiedniego kierunku rozwoju jego królestwu. Zastąpił więc PKB wskaźnikiem służącym do bardziej holistycznej oceny życia – **Gross National Happiness (GNH). Szczęście Narodowe Brutto** wykorzystuje dane ankietowe, aby zobaczyć, jak dobrze obywatele i obywatelki Bhutanu radzą sobie w szeregu dziedzin uznawanych przez ekspertów za istotne dla dobrego samopoczucia i poczucia szczęścia.

**Domeny te obejmują:**

• **dobrobyt materialny lub “standardy życia” (główny składnik PKB)** • **zdrowie** • **samopoczucie psychiczne** • **środowisko** • **witalność kulturową** • **witalność wspólnoty** • **zarządzanie** • **bilans czasu** • **edukację**

Królestwo Bhutanu to najstynniejsza utopia świata. Podczas gdy większość krajów nadal opiera miarę swojego rozwoju na wskaźniku PKB, ten kraj zupełnie

się nim nie przejmują. Paradygmat rozwoju promowany przez Bhutan zwraca uwagę na szeroki wachlarz ludzkich potrzeb oraz na dziewięć kluczowych obszarów dobrobytu.

Model, według którego rozwija się ten kraj, opiera się na zasadzie dobrego zarządzania, zrównoważonego wzrostu społeczno-gospodarczego, ochrony i promocji kultury oraz dbałości o środowisko naturalne. W roku 2008 z inicjatywy piątego króla weszła w życie Konstytucja Bhutanu, która wprowadziła demokrację i zaleca przywódcom kraju tworzenie prawa z poszanowaniem tych czterech filarów.

**Koncepcja rozwoju Bhutanu polega na dążeniu do osiągnięcia równości społecznej i wzrostu poczucia życiowej satysfakcji wśród obywateli, a nie na wzroście gospodarczym.** Edukacja jest tutaj darmowa, tak samo jak opieka zdrowotna oraz prąd dostarczany mieszkańcom wsi. Zakazany jest rozwój gospodarczy kosztem zasobów naturalnych i miejscowej kultury – np. eksport drewna. Ponad 95% obywateli Bhutanu deklaruje, że czuje się szczęśliwa. Kraj mieści się w ósemce najszczęśliwszych państw świata. Jednocześnie w rankingach mierzących poziom PKB na głowę Bhutan plasuje się w okolicach 110. miejsca.

Fragment tekstu *Kraje, w których panuje szczęście. Krótki przewodnik po alternatywnych wskaźnikach rozwoju*  
Autorka: Karolina Świącicka

<https://igo.org.pl/kraje-w-ktorych-panuje-szczescie-krotka-podroz-po-alternatywnych-wskaznikach-rozwoju>

**Licencja Creative Commons** - Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Instytutu Globalnej Odpowiedzialności (IGO). Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2018. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej. Treść licencji jest dostępna na stronie: <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>



Projekt współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autorki i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Za treści wyrażone w tym materiale odpowiada wyłącznie poglądy autorki. Opinie te w żadnym wypadku nie wyrażają oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.



Zrealizowane w ramach przedsięwzięcia Citizens for Financial Justice.